Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *Cena numeru 15 gr*

GŁOS STARO-KATOLICKI



Statua Matki Bożej nad Wisłą w ogrodzie Klasztoru S.S. Mar. w Płocku.

TYGODNIK RELIGIJNO-SPOŁECZNY

ST.-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA MARJAWITÓW W POLSCE

№ 2 Dnia 7-16 stycznia 1938 PŁOCK

„Głos Staro-Katolicki".

tygodnik ilustrowany

Staro-Katolickiego Kościoła Marjawitów w Polsce,

(po dokonanej Reformie.)

Adres Redakcji i Administracji: Płock, ul. Dobrzyńska № 27, tel. 11-79.
Konto czekowe P. K. O. 62-427.

FILJE: Warszawa, Szara 8, tel. 97-126. — Łódź, Franciszkańska 27, tel. 160-78.
Lublin, Drobna 24. — Łowicz Al. Sienkiewicza 3. — Sosnowiec, ul. Rybna 19.
Wilno, ul. Gedymina 7.

Cena zeszytu 15 gr. Prenumerata roczna — 7 zł.; półroczna — 3.50; kwartalna — 1.80.

WYDAWCA: Klasztor Sióstr Marjawitek w Płocku.
REDAKTOR: Biskup W. B. Przysiecki.
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: R. A. Gostyński.

„Głos Staro-Katolicki" jest organem Staro-Katolickiego Kościoła Marjawitów, zjednoczonego z Utrechtskim Staro-Katolickim Kościołem Holandji, z Narodowym Staro-Katolickim Kościołem Niemiec, ze Staro-Katolickimi Kościołami Szwajcarji, Austrji, Czech i Ameryki Północnej.

„Głos Staro-Katolicki" jest pismem religijno społecznem, radykalnem i bezpartyjnem, stojącem na gruncie demokracji, głoszonej i budowanej przez wielkich naszych poetów i filozofów polskich.

„Głos Staro-Katolicki" szanuje tak cudze przekonania, jak chce aby głoszone przez niego przekonania były szanowane.

„Głos Staro-Katolicki" walczy o wprowadzenie zasad Ewangelji Św., szczególnie zasady społecznej miłości bliźniego w życiu prywatnem i państwowem.

TREŚĆ № 2

GŁOS STARO-KATOLICKI

TYGODNIK RELIGIJNO-SPOŁECZNY

ORGAN ST.-KATOLICK. KOŚCIOŁA MARJAWITÓW W POLSCE

№ 2 Dnia 7-16 stycznia 1938 PŁOCK

REDAKTOR: Biskup Wacław Bartłomiej Przysiecki.

„Rozsądny głos organu jezuitów"

Pod takim nagłówkiem „Głos Poranny", w №356, d. 29 grudnia z. r., przedrukował w całości artykuł z organu jezuitów „Przegląd Powszechny". Artykuł jednem pociągnięciem pióra rozwiązuje kwestję żydowską.

Mile zdziwieni bierzemy gazetę do ręki i jednym tchem czytamy „rozsądny głos". Zapewnie obudziło się w ojcach Towarzystwa Jezusowego sumienie chrześcijańskie? Przypomnieli sobie naukę Chrystusową o miłości bratniej dla wszystkich ludzi bez różnicy narodowości i wyznania? Nareszcie spostrzegli się, że pałka, kastet, kamień, petarda — to broń niska, potępiona w Ewangelji... Uznali, że skazywanie na nędzę obywateli polskich mojżeszowego wyznania — w żadnym razie nie jest aktem miłości bliźniego, na której zawisł wszystek Zakon i Prorocy... Ślicznie, po chrześcijańsku! Będzie potępione to, co jest krzyczącem pogwałceniem nauki Chrystusa. A przez kogo? Przez jezuitów. A jezuici, — jak nazwał ich kardynał Hohenlohe — to faktyczni rządcy Kościoła (I veri dominatori della Chiesa). Pod ich kierunkiem pozostają biskupi, a nawet sam papież; oni rządzą państwami. Więc dopóty trwała w Polsce hańba barbarzyńskiego traktowania Żydów, dopóki oni nie zabrali w tej sprawie decydującego głosu. Koniec zatem średniowiecza w Polsce. A co najważniejsza, nawrót do przecudnej nauki Zbawiciela, która wszystkie zagadnienia rozwiązuje prawem miłości. Wszystko

kojarzy, ożywia, uszlachetnia i prowadzi do potęgi wyłącznie za pomocą miłości!...

Niestety! Im dalej czytamy, tembardziej miłe ździwienie ustępuje miejsca rozczarowaniu. Ani słowa potępienia ze stanowiska Ewangelji, — ani słowa napiętnowania barbarzyństwa w świetle nauki Chrystusa. W dość długim artykule autor zaledwie raz jeden nazwał „zamysły zniszczenia Żydów ekonomicznie nieetycznymi i szkodliwymi“. Raz jeden zaznaczył, że„ pobożne życzenia tych, co chcą pozostać bodaj pozornie w zgodzie z etyką katolicką — są dziecinne“. To stanowczo za mało. Stanowisko Ewangelji Chrystusowej w danej sprawie powinno być główne i rozstrzygające.

Autor artykułu widocznie wyszedł ze szkoły jezuity Escobara, twórcy teologji moralnej w rzymskim Kościele, w której sprawy materjalne, mamona, wyżej stawiane są nad wartość życia ludzkiego, nad przykazanie Boskie „nie zabijaj“. Escobar ustala taką zasadę: „Można sumiennie zabić człowieka dla rzeczy, wartości jednego talara“. (Paskal „Prowincjałki“ str. 129). Więc uczeń tej szkoły podchodzi do zagadnienia sprawy żydowskiej w Polsce wyłącznie ze stanowiska przemysłowego i handlowego. „Spauperyzowanie — powiada — i doprowadzenie do skrajnej nędzy przeszło trzy miljony ludności równa się zatruciu naszego organizmu państwowego i społecznego chorobą, z któreiby się nie prędko wyleczył“.

Jakie na to lekarstwo? Autor woale niedwuznacznie odpowiada na to pytanie w dalszych wywodach. „A więc jedynem rozwiązaniem — pisze — musi być droga pozytywna. Mamy o własnych siłach zbudować przemysł który zatrudni bezrobotnych wsi i miasta. Róbmy to wespół z nimi (z Żydami n. p.). Zdadzą się tam ich głowy, ręce i k i e s z e n i e. Jeżeli już brać poważnie solidarność żydowską—to raczej znowu w sensie pozytywnym. Musimy stanowczo zwiększyć nasz wywóz — **ich** (żydów n. p.) **współpraca z pewnością tu nie zawiedzie**“.

„Przegląd powszechny“ kończy: „Polskim więc pomysłem musimy rozwiązać 3 sprawy, zespalające się właściwie w jedną. Rozbudować olbrzymi przemysł, który wchłonie nadmiar ludności wiejskiej. Zrobić to musimy własnemi siłami, a więc wszystkich obywateli państwa naszego. **Wciągnąć do tej pracy 3 miljony obywateli Żydów** i tak rozwiązać tę kwestję, która staje się osią innych kwestyi. Przy wspólnym stole opracować winniśmy ten plan polskiej Niry i zabrać się do pracy twórczej, podnosząc tem samem potencjał naszej obronności“.

Bp. J. P. *C. d. n.*

SŁOWO BOŻE



Pokłon trzech Króli.

Wyjątek ze Świętej Ewangelji według świętego Jana. 2.

Onego czasu: Były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej; a była tam matka Jezusowa. Wezwany też był i Jezus i uczniowie Jego na gody. A gdy nie stawało wina, rzekła matka Jezusowa do Niego Wina nie mają. I rzekł jej Jezus: Co mnie i tobie niewiasto? Jeszcze nie przyszła godzina moja. Rzekła Matka Jego sługom: Cokolwiek wam rzecze, czyńcie. I było tam sześć stągiew kamiennych według oczyszczenia żydowskiego postawionych, biorących w siebie każda dwa albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu. I rzekł im Jezus: Czerpajcież teraz, a zanieście przełożonemu wesela. I zanieśli. A gdy skosztował przełożony wesela wody, która się stała winem, a nie wiedział, skądby było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali; wezwał Oblubieńca przełożony wesela i rzekł mu: Wszelki człowiek pierwej stawia wino dobre; a gdy się napiją, tedy podlejsze. A tyś dobre wino zachował aż do tego czasu. Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskim, i okazał chwałę swą, i uwierzyli weń uczniowie Jego.

Ewangelja święta, jako słowo Boże, a więc słowo żywota dla ducha ludzkiego, nie tylko podaje nam naukę i fakta z życia Naszego Zbawcy Jezusa Chrystusa, ale podobnie jak Dawca Jej, ogarnia wszystkie wieki, więc jest słowem proroczem. Nie pomylimy się zatem, gdy w szczegółach przytoczonej Ewangelji będziemy widzieli gody małżeńskie, jakie Ojciec Niebieski zgotował Swemu Najmilszemu Synowi, gody między Panem Jezusem a ludzkością „już przygotowaną w duchu Boskiemu Mężowi Swemu“, jak mówi w Objawieniu Jan św. (Obj. 21, 2). W tym świętym zespole dusz Niepokalana Marya jest Gospodynią i Matką, która śpieszy z Nieustającą Pomocą swym dzieciom. Za Jej wstawienniotwem u Syna spływają na to wybrane zgromadzenie wszystkie łaski i dary. Sześć stągwi kamiennych — to symbol sześciu tysiącleci skamieniałości serc ludzkich na działanie Boże. Dlatego wygasła w nich miłość Boga i bliźniego, która dałaby ludziom nie tylko równość, wolność i braterstwo, ale niebo na ziemi. To właśnie wyrażają słowa

Maryi: „Wina nie mają“, bo wino jest symbolem miłości. Jednakże, gdy się wypełni ten okres sześciu tysiącleci, na prośby i rozkaz Maryi stągwie będą napełnione wodą, to jest łaskami Jej Syna, który uwieńczy te łaski „związką doskonałości“ (Kol 3, 14), udzielajęc duszom odrodzonych ludzi miłość Boga i bliźniego, co oznacza „dobre wino zachowane przez Pana Jezusa aż do tego czasu“-

Niepodobna zaprzeczyć, że dzisiaj w skamieniałe seroa i puste umysły wkradł się szał złowrogi. Zdaje się, że ludzie — z urzędu wychowawcy miljonów — chcą świętokradztwem uświęcić Imię Boże, swawolą spełnić Wolę Bożą, chciwością zabezpieczyć sobie chleb powszedni, wzajemną zemstą zmazać wspólne winy, rozpasaniem uspokoić pokusy, uprawnieniem zła zbawić świat ode złego. Jest to opłakany stan umysłów, skamienienie serc, a tem samem odpychanie przychodzącego Królestwa Bożego i Chrystusa Jego.

Gdzeż jest ratunek od tego powszechnego zła? Gdzie źródło mocy dla nas niemocnych w stałym bólu?

Dzisiejsza Ewangelja budzi w nas nietylko wiarę w tryumf miłości, ale wskazuje nam źródło Jej: znaczenie Nieustającej Pomocy Maryi i wielką Tajemnicę— jako niewyczerpane Źródło miłości — Chrystusa w Boskiej Eucharystji. Z serc rozdartych bólem wznieśmy błaganie ku zagniewanemu Ojcu w Niebiesiech. Niech wejrzy na Ofiarę Syna w Eucharystji, — niech wejrzy na prośby za nami Jego Niepokalanej Matki i spuści piorunową błyskawicę Ducha Swojego na spalenie na świecie zła i wskrzeszenie wygasłego ogniska miłości w sercach ludzi dobrej woli.

Bp J.

Z PRZEMÓWIENIA J. PIŁSUDSKIEGO DO PRZEDSTAWICIELI STRONINCTW SEJMOWYCH
29 maja 1926 r.

W odrodzonym państwie nie nastąpiło odrodzenie duszy narodu. Naród się nie odrodził. Szuje, łajdaki rozpanoszyły się. Naród odrodził się w jednej tylko dziedzinie, w dziedzinie walki. We wszystkich innych dziedzinach odrodzenia nie znalazłem. Ustawiczne waśnie personalne i partyjne, jakieś dziwne rozpanoszenie się brudu i jakiejś bezczelnej łajdackiej przewagi sprzedajnego nieraz elementu.

Rozwielmożniło się w Polsce znikczemnienie ludzi. Moim programem jest zmniejszenie łajdactw i utorowanie drogi uczciwości.

Na marginesie totalizmu katolickiego

C. d.

Ks. Biały powiada: „Żądamy, żeby nasza ideologja panowała: w duszy ludzkiej, w rodzinie, w wychowaniu młodzieży, w ustroju społecznym, w prawodawstwie państwowem, w sztuce, literaturze i w całem życiu prywatnem i społecznem". Dosyć przejrzyście. My, to znaczy: duchowni rz.-katolickiego Kościoła, żądamy, aby nam i dla naszych celów oddano władzę nad duszami wszystkich obywateli, nad każdą rodziną, grupą społeczną, wszystkiemi sferami życia rodzinnego, społecznego, a nawet państwowego. „Chcemy, — pisze autor ksiądz, — żeby państwo uznało naszą ideologję za swoją i zrealizowało ją w całej rozciągłości". Jakaż zuchwała szczerość! Ale w jak jasnem świetle ukazuje nam ona straszne widmo nieuniknionych skutków! Niewola jednostki, niewola rodziny, społeczeństwa i państwa dla celów polityki watykańskiej. Tu niema miejsca dla powszechnego we wszechświecie prawa postępu. Bo niema wolności dla planów Bożych. Natomiast samowola niczem nie krępowanego kleru. Widmo Hiszpanji z „La Cathedral" Ibaneza, — widmo Meksyku z przed rewolucji. Widmo Francji za panowania ostatnich Ludwików. Widmo naszych błędów historycznych przed rozbiorami Polski.

Uprzywilejowany w Polsce kler rz.-katolicki nie znał i nie zna granic w swoich żądaniach, kierowanych watykańską racją stanu. Zachłanność jego nienasycona. Cała nasza historja jest głośnem tego świadectwem. A młodzież polska powinna wiedzieć o tem.

Oto główniejsze fakta z historji:

Za panowania Władysława Jagiełły papież Marcin V przez pośrednictwo bpa Zbigniewa Oleśnickiego nie dopuszcza do zjednoczenia Czech i Moraw z Polską. Papieże Pius IV i Paweł IV zabraniają biskupom polskim udzielania rozwodu Zygmuntowi Augustowi z Katarzyną Austryjacką, przez co wygasa dom Jagiellonów; celem tego jest upragnione przez papieży oddanie Polski pod rządy Habsburgów. Legat papieski Commendoni wcale niedwuznacznie podkreśla Zygmuntowi Augustowi: „proszę nie zapominać, że papież może dać inwestyturę na Polskę (oddać rządy nad Polską p. n.) komu zechce" (Wierzbowski „Uchansciana", panowanie Zygm. Aug.). Wojny kozackie XVII w. i oderwanie się Rusi do Moskwy zawdzięczamy uciskowi prawosławnych gwoli rządów papieskich w Polsce. Gdy w XVIII wieku totalizm rz.-katolicki został zrealizowany w Polsce, bo Konfederacja Barska w 1768 r. uchwaliła zamknięcie świątyń ewangelickich i prawosławnych i zabroniła tym wyznaniom odprawiania nabożeństw, dając wolność i przywileje panującego w całym kraju Kościoła tylko rz. katolikom, — Fryderyk II i Katarzyna II w obronie swych współwyznawców ułożyli plan rozbioru Polski i podzielili między sobą i Austrją żywy jej organizm. Taka jest wymowa historji. („Hist. Kościoła Ruskiego" ks. Gusty).

Ale błąka się u nas frazes, że dzięki zależności od papieża uczestniczymy w kulturze zachodniej. Piszący te słowa, bywając dość często w Rzymie, korzystał z gościnności ks. rzymsko-katolickiego, Don Antonia Paganiego, który był dyrektorem liceum przy piazza Rosa 12. Kapłan ten mający wówczas 65 lat, były kanonik i rektor seminarjum Sabińskiego, taką dał mi sylwetkę kulturalną Włoch pod szczęśliwymi rządami papieży w państwie kościelnem: „Ciemnota straszna panowała wśród ludu, analfabetyzm prawie powszechny, nie było fabryk, przemysł i handel spały; ubóstwo obywateli graniczyło z nędzą; a gromady księży i zakonników stale chodziły po wsiach

i miastach, ściągając z ludności podatki. Byłem świadkiem tego opłakanego stanu, jako młody chłopiec, gdy pasłem owce swego ojca... Dwunastu Apostołów nawróciło świat do heroicznej miłości Boga... a tutaj w Rzymie mamy jednego apostoła na 20 mieszkańców... jednak przyznać muszę, że niema chyba drugiego miasta na świecie, któreby tak nisko stało pod względem moralnym"...

Na tem kończymy, widząc nad sobą chmurę nadciągającą na kochaną Polskę,— chmurę totalizmu rz.-katolickiego. Co mamy czynić my wszyscy nieuprzywilejowani?

Przed paru dniami od mego starego i kochanego przyjaciela dostałem miły list, w którym między innemi pisze: „Jest źle niestety. Będzie gorzej, musi być gorzej, ale to minie. Wróci człowiek dobry, szlachetny, wolny, wolności życzący nie tylko sobie, ale i innym. Ludzkość nigdy nie zrzeknie się wolności ducha. Czasem pogodzi się na chwilę z niewolą, wejdzie w kompromis ze złem, ale nigdy nazawsze. Taka jest wiara moja niezachwiana i niezłomna i tą wiarą jak opłatkiem łamię się z Drogim Bratem. Tą wiarą żyję i czekam na wielki łoskot, z jakim upadnie Babilon nędzy i głupoty, obłudy i podłości. Miłość i Prawda to sprawy wieczne. Chmura, która zasłania słońce, jest taka marna, nikła i mała. Tylko nam się wydaje wielką. Dzisiejsza chmura jest taka sama. Za nią jaśnieje niezmienna święta Prawda i Miłość. Uważajmy, niedługo nam zajaśnieje".

Bp J.

M. KONOPNICKA

BOGARODZICA

(*Wiersz o wojsku Maryi*).

Głos: ...Nigdym ja ciebie, ludu, nie rzuciła.
Nigdym ci mego nie odjęła lica,
Ja — po dawnemu — moc twoja i siła!
Lud: Bogarodzica...
Głos: Rzeszom twym dzisiaj skroś zmierzchów hetmanię
Jako w zaranie.

Przed tobą idę i przy tobie stoję,
Z bojowem hasłem, z piór orlich szelestem,
A kiedy ducha bierzesz na pierś zbroję,
Tarczą ci jestem...
I w klęsce nawet w blask odziewam złoty
Poległe roty.

Sztandar ja niosę ponad ziemię wzbity,
Żeby go oczy gasnące widziały,
A iżby znak mój powiewał w błękity,
Jak za dni chwały...
Sztandar ci niosę, a nie puszczam z ręki,
Mimo wiek męki.

A choć go dzisiaj wiatr nie żenie chyży,
Co orły moje porywał na boje,
Choć poczerniały u mogił, u krzyży
Proporce moje,
Lecz żołnierzowi sztandar i zwinięty
Drogi i święty.

Żołnierze sąście zawołania mego
I mej chorągwi towarzysze wierne,
A poprzez wieki rubieży mych strzegą
Duchy pancerne...
Zołnierze sąście, sąście kość orłowa
Rycerzy Słowa!

A ja was wiodę i stawiam, gdzie trwoga,
Przez sioła, grody, a przez ziemie rolne,
I tak sprawuję zdane mi przez Boga
Hetmaństwo polne...
Od mej buławy idzie rozkazanie
Szumem po łanie.

A ja was wiodę, niewiasty i męże,
Na mury fortec i za twierdzy bramy,
Bo choć dziś inne bronie i oręże,
Lecz bój ten samy...
A przebojowan być musi i będzie
W mojej komendzie!

Ten tylko bowiem lud upada w cienie,
Który sam w sobie nie dochował wiary —
Temu, co stracił sztandaru widzenie,
Na nic — sztandary!
Mocnym i wiernym duchom ja hetmanię,
Jako w zaranie!

A wy się czujcie nie jak luza marna,
Co krzykiem trwogi przed bojem wybucha,
Lecz jako zwarta chorągiew i karna
Na żołdzie ducha...
I jak rycerstwo, któremu hetmani
Niebieska Pani!

Tak odnowione jest zaprzysiężenie
Hetmaństwa mego i rycerskiej wiary,
A wy zatknijcie nad groby i cienie,
Swiatła sztandary...
Scheda wy moja i moja dzielnica..
Lud: Bogarodzica.

Z GŁOSÓW PRASY

W połowie grudnia z. r. obóz Legjonowo-peowiacki we Lwowie opublikował rezolucję w sprawie młodzieży akademickiej. Szczególną uwagę w tych uchwałach zwracają na siebie następujące ustępy: że obecny stan anarchji na uniwersytetach jest nie do utrzymania, i że obóz Legjonowo-peowiacki zajmie bardzo zdecydowane stanowisko w razie powtórzenia się ekscesów, szczególnie takich, jakie zdarzyły się w Dniu Święta Niepodległości, kiedy bojówki młodzieży wszechpolskiej napadały na biorącą udział w Święcie młodzież. Drugi ustęp rezolucji apeluje do rektorów i senatów akademickich, by nie ustępowali pod terorem organizacyj akademickich. Ostatnia rezolucja domaga się, by młodzież natychmiast po ukończeniu studjów w szkołach średnich była powoływana do czynnej służby wojskowej, w której przeszłaby szkołę wychowania obywatelskiego i nauczyła się dyscypliny. Jednocześnie rezolucje apelują do min. spraw wojskowych, aby tych akademików, którzy wystąpieniami swemi zakłócili uroczystości w dniu 11 listopada, skreślono z listy oficerów rezerwy. Godzi się zaznaczyć, że w zebraniu i uchwaleniu rezolucji brali udział, oprócz reprezentantów obozu Legjonowo-peowiackiego, również delegaci młodzieży akademickiej.

„Krakowski Kurjer Wieczorny“ w numerze 257 z d. 4 grudnia z. r. w notatce pod tytułem: „Refleksje z sali sądowej“, podając wyrok w sprawie sądowej, wytoczonej Juljanowi Kowalikowi, okręgowemu inspektorowi pracy w Kielcach, oskarżonemu o nadużycia pieniężne, — pisze co następuje:

„Sąd Apelacyjny stwierdził, że przechodzi do porządku nad zeznaniami głównego inspektora pracy Marjana Klotta i naczelnika wydziału prawnego Ministerstwa Opieki Społecznej, Antoniego Gadomskiego, uważając zeznania te jedynie za dowód, że wyższe władze tego Ministerstwa świadomie tolerowały przestępstwa urzędników“. I dalej podaje „Kurjer Wieczorny“ następujący wyjątek z przemówienia prokuratora Millera na tym procesie:

„W społeczeństwie utrwala się przekonanie, że najuczciwsze są doły, a im wyżej, tem więcej przestępstw, tem jest gorzej. Ta góra dobiera się do Skarbu Państwa, okrada Skarb Państwa na miljony i miljardy. I ta opinja ma, niestety, uzasadnienie.

Pułkownik Koc, tworząc Obóz Zjednoczenia Narodowego, z prawdziwie rycerskim gestem, szczerze wyciągnął rękę ku prawicy narodowo klerykalnej, aby ją również pociągnąć ku budowaniu Polski Mocarstwowej. A oto jak ci panowie odpowiedzieli na to.

Tygodnik „Zwrot“, organ nowego „Stronnictwa Pracy“, w skład którego weszli — były premjer Ignacy Paderewski, były Prezydent Wojciechowski, generał Haller, St. Grabski — twórca konkordatu, były minister Skarbu G. Czechowicz, i inni, w № 17 z d. 28 listopada z. r., w artykule „Czas skończyć ze skandalem“, — wypisuje następujące komplementy pod adresem pana pułk. Koca i jego Obozu:

„Gdy średniowieczni alchemicy zbyt wiele swych dobrodziejów kosztowali i nazbyt długo nadzieją złota ich łudzili, brano ich często na tortury, w najlepszym zaś wypadku szli do kryminału.

Tymczasem kuglarskie sztuki z ozonem trwają już dziewięć miesięcy i nikt nie wie

dokładnie, czego chce polski alchemik.

Człowieka ciarki przechodzą po plecach. Kulparków to, czy Tworki? Ratunku! Wiać, kto w Boga wierzy! Już noże ostrzą!... Dostaję organ „Młodej Polski" i strach mię do reszty oblatuje...

Zaczyna być niebezpiecznie! Bogate wydawnictwa świadczą, że się dobrano do pieniędzy. A to jest to samo, co rewolwer w ręku idjoty...

Każdy się pyta, kto to wszystko płaci? Czyje pieniądze na to idą? Czy przypadkiem nie moje? Wiadomo, że Adam Koc nie był przed majem Krezusem. Pamiętamy dokładnie jego chudopacholskie czasy, kiedy jeszcze nie wiedział, że go reformatorem zamianują. Nie mamy prawa powiedzieć, że zrobił na idei majątek. Ale wiemy dokładnie, że po bogatych lokalach stolicy coraz częściej widuje się młodzieńców z jego otoczenia, popijających wcale niezłe i nienajtańsze trunki. Widzimy liczne i drogie wydawnictwa, które przecież nie ze studenckiej kieszeni się rodzą. I tu się zaczyna zagadnienie...

Wszystkie wysiłki wszystkich stronnictw opozycji przez jedenaście lat nie zrobiły tyle spustoszeń w sanacji, co ten jeden Koc! Ozon stał się wskrzeszeniem biblijnej wieży Babel, przy której budowniczowie przemawiają najróżniejszemi językami. Majstrów i czeladników, terminatorów bez liku. A każdy mówi co innego. Tysiące chłopków, Bogu ducha winnych, zwozi się gdzieś tam z nad Dźwiny czy Polesia, gdyż okazuje się właśnie, że ci, a nie inni zrozumieli ideologję ozonu. W dzień narodzin ozonu, dzięki inteligencji politycznej dysponentów komunikacji, każdy pasażer kolei miał deklarację na siedzeniu położoną.

Któż mógł głębiej rozumieć przeznaczenie papieru w podróży?

Różnie już w Polsce bywało. Niejeden działacz schodził z areny publicznej, schodził czemprędzej, byle tylko przestano o nim wspominać. Ratował nieraz w ten sposób chociaż resztki ambicji. Ale takiego pogromu, jak z tym Kocem, to jeszcze Polska nie widziała i pewnie już nie ujrzy. Takiej nicości, wstydu, takiej jałowości i bezradności nigdzie chyba nie widziano. Trzeba naprawdę talentu dezorganizatora, żeby przy takich funduszach i środkach tak nic nie zrobić.

Czas najwyższy skończyć z tym skandalem. Czas skończyć z żyrowaniem kosztownej hecy, czyjekolwiekby szły na to pieniądze. Istnieją stanowiska w państwie, które są przecież własnością publiczną. Nie wolno w fałdach dostojnej peleryny ukrywać kpiarzy z opinji publicznej lub też tylko chochlików. Inaczej bowiem najwyższe nawet godności staną się łatwym łupem dobrego humoru czy też pogardy ulicy.

Apelujemy przeto do czynników właściwych. Najwyższy czas usunąć wreszcie tę budę ozonową, a alchemika Koca odesłać na kursa dokształcające do.. Świdrów Małych. Niech się raz skończy gorszące widowisko, a właściwy człowiek odejdzie na właściwe miejsce. Na programowe zabawy z chłopcami odludna willa lepiej się nadaje".

Przypominamy naszym czytelnikom, że „Stronnictwo Pracy" poparła całym swym autorytetem Akcja Katolicka. Zostało ono utworzone z „Narodowej Partji Robotniczej", „Chrześcijańskiej Demokracji", kierowanej przez księży, „Katolickiego Stowarzyszenia Polek z Górnego Śląska", „Chrześcijańskich Związków Zawodowych" i z „Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej".

W tej chwili dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że pułkownik Koc ustąpił z zajmowanego stanowiska z powodu choroby.

F.

Z Polski i ze świata

Kto może nabywać ziemię z parcelacji?

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał do urzędów wojewódzkich i Państwowego Banku Rolnego okólnik w sprawie kwalifikowania nabywców ziemi z parcelacji. Okólnik ten uchyla wszystkie dotychczasowe okólniki i pisma, ustalając zasady kwalifikacji nabywców w sposób ostateczny.

Za uprawnionych do nabycia gospodarstw z parcelacji—mówi okólnik—należy w pierwszym rzędzie uważać osoby, których głównem zajęciem jest produkcja rolna lub warzywniczo-ogrodnicza. Kandydaci, posiadający zapewnione utrzymanie z wykonywania innego zawodu (urzędnicy państwowi i samorządowi, zawodowi wojskowi i t p.), choćby nawet posiadali kwalifikacje rolnicze, powinni być stawiani na ostatnich miejscach. Jednocześnie okólnik przypomina, że z pośród kandydatów, posiadających równe kwalifikacje zawodowe i gospodarcze, w pierwszym rzędzie powinni być uwzględniani zasłużeni żołnierze i inwalidzi armji polskiej.

Adw. Szumańskiemu podwyższono karę

Wydział odwoławczy karny sądu okręgowego w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie adw. Wacława Szumańskiego, skazujący go na 8 miesięcy więzienia.

Należy zaznaczyć, iż w pierwszej instancji wyrokiem sądu grodzkiego z dn. 27 listopada r. z. adw. Szumański skazany był na 6 miesięcy aresztu i 1500 zł. grzywny.

Od wyroku tego złożyli, jak wiadomo, apelację zarówno prokurator, jak i obrona oraz oskarżony.

Sąd okręgowy utrzymał wyrok co do kwalifikacji czynu, zmienił natomiast co do wymiaru kary.

Pojechali do Rosji po śmierć

Tropienie „wrogów ludu“ trwa w Rosji bez przerwy. Ofiarami tej akcji padł również szereg komunistów polskich. Najpierw poszedł „pod stienku“ jeden ze znanych komunistów polskich, Tadeusz Żarski, a za nim Klonowicz, Wróblewski, Denizo i Wandurski. A oto dalsza lista z ostatnich tygodni: Jan Hempel, Bortnowski, Próchniak, Łapiński i Kostrzewa — osadzeni zostali w więzieniu; Brodowski i Rajewski — rozstrzelani.

Pojechali do „raju sowieckiego“ po śmierć. Nic dziwnego, że w szeregach komunistów w Polsce ostygły ostatnio zapały do komunizmu w Rosji sowieckiej.

Rumunja

W Rumunji odbyły się ostatnio wybory. Dotychczasowy rząd nie uzyskał większości i podał się do dymisji. Król powołał nowy rząd, na czele którego stanął przywódca stronnictwa narodowo-chrześcijańskiego, Oktawian Goga.

I ten rząd nie posiada jednak większości w sejmie, będą więc wkrótce zarządzone nowe wybory. Nowy rząd zaraz po objęciu władzy rozpoczął w Rumunji nowy kurs polityczny.

Zamknął on szereg pism politycznych, wystąpił gwałtownie przeciwko Żydom, rzucając hasło: „Rumunja dla Rumunów“, a wreszcie przygotowuje się do ograniczenia działalności stronnicw politycznych. Te wszystkie zarządzenia zdają się wskazywać na to, że rząd Gogi zmierza do rządów dyktatorskich. Zamierzeniom tym zdecydowaną walkę wydała partja narodowa chłopska, kierowana przez dr. Maniu. Przywódca chłopów rumuńskich oświadczył, że partja jego nie cofnie się od walki bez względu na prześladowania, które na nią spadają.

Ku czemu zmierza Rumunja, dziś jeszcze trudno przesądzać. Należy tylko zanotować,

że ostatnie zmiany w Rumunji wywołują duże zaniepokojenie we Francji i w Anglji.

Gazety Londyńskie donoszą o interwencji brytyjsko-francuskiej w Bukareszcie, mającej, zdaniem prasy angielskiej, na celu ulżyć zagrożonej sytuacji 800 tys. Żydów w Rumunji, obawiających się polityki nowego rządu.

Jak wyjaśniają w Foreign Office, poseł brytyjski w Bukareszcie otrzymał polecenie zwrócenia się do rządu rumuńskiego celem przypomnienia temu rządowi „w najbardziej przyjazny sposób" o stałem zainteresowaniu rządu brytyjskiego w sprawie poszanowania Traktatu Mniejszościowego, podpisanego w Paryżu w grudniu 1919 roku.

Podobna akcja podjęta została również przez posła francuskiego.

Brytyjskie czynniki kompetentne wyjaśniają, że aczkolwiek rząd rumuński nie przeprowadził jeszcze żadnych postanowień ograniczających prawa, zagwarantowane żydom przez Traktat Mniejszościowy, to jednak szereg autorytatywnych enuncjacji kroki takie zapowiadało. Wobec tego rząd angielski, dbały o utrzymanie przyjaznych stosunków między W. Brytanją a Rumunją, uważa za stosowne wyjaśnić nowemu rządowi rumuńskiemu stanowisko zajmowane w tej sprawie przez Londyn.

Minister spr. zagranicznych Rumunii p. Istrate Micescu udzielił wywiadu korespondentowi „Tempsa" w Bukareszcie.

Oświadczył on, iż koncepcja rumuńskiego chrześcijańskiego nacjonalizmu nie wiąże się ani z włoskim faszyzmem, ani niemieckim rasizmem, ani też z oderwanem i abstrakcyjnem pojęciem praw człowieka i obywatela, właściwem Francji. Minister wskazał, iż doktryna, na której opiera się partja, do której należy, ma na celu jedynie zapewnienie praw obywatelom rumuńskim w Rumunji.

Ameryka przeciw bogaczom.

Prezydent St. Zjedn. Ruzwelt i jego współpracownicy zapowidają podjęcie nowej walki z kapitalistami amerykańskimi, którzy dzięki swoim bogactwom pieniężnym i spekulacjom trzęsą państwem. Doszło — jak mówił Jankes — do tego, że 60 bogatych rodzin ujarzmiło 120 miljonów obywateli.

Zubożenie materjalne Ameryki zostało spowodowane zasklepieniem się w swoich kapitalistycznych interesach większości przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Zgnębić „trusty i monopole"—oto zadanie, jakie podejmuje prezydent Ruzwelt.

Czy zwycięży bogaczy?

Zmiana kierownika rządu chińskiego.

Dotychczasowy premjer chińskiego rządu centralnego marsz. Czang-Kai-Szek zrzekł się tego stanowiska, pozostając jedynie naczelnym dowódcą wojsk chińskich. Stanowisko premjera objął dotychczasowy wicepremjer Kung.

Niepokój wśród Japończyków budzą uzbrojone oddziały chińskie, które po rozproszeniu przez armję japońską skupiają się na tyłach frontu japońskiego tak, że Japończycy muszą walczyć na dwa fronty. Trudno będzie Japończykom utrzymać się w Chinach.

Japonja grozi wojną z Anglją.

Minister Suetsugu zapowiada ogólną pożogę, w której skończy się hegemonja białych. Twierdzi on, że Chiny, Japonja i Mandżukuo muszą utworzyć blok polityczny. Rozpatrując konsekwencje ewentualnego usunięcia białych, Suetsugu oświadczył:

—Przeżywamy obecnie chwile, które odbiją się głośnem echem w historji świata. Nikt nie może powiedzieć, jakie będzie tempo wypadków. Jestem przekonany, że żółta rasa będzie korzystała z błogosławieństwa niebios i że koniec hegemonji białych zainauguruje prawdziwą erę sprawiedliwości i humanitaryzmu, o których stale mówią europejczycy i amerykanie.



Zabawa dzieci internackich na placu przed internatem Klasztoru SS. marj. w Płocku.

Kronika marjawicka

Ze Strykowa. W wigilję Nowego Roku przybył do nas br. Bp. Jakób. Przy szarzyźnie codziennego życia i jednostajności zajęć, oraz niezliczonych kłopotach, wizyta weterana Marjawityzmu wniosła w atmosferę, w której żyjemy, nieco światła i ciepła. Jako najstarszy dzisiaj współpracownik naszej nieodżałowanej Matki, brat Biskup chyba poto jeszcze żyje między nami, żeby nam przypominał Jej heroiczne cnoty, żeby był dla nas młodych i starszych echem Jej nauk, żeby upominał się o przestrzeganie tych ideałów życia marjawickiego, jakie widział i o jakich słyszał w Jej świętej szkole. To też mimowoli z obecnością brata Biskupa jakoś żywiej odbija się w duszy prawda, przyniesiona od Boga przez naszą Męczennicę: „Widziałam Miłosierdzie dające ginącemu światu, jako ostatni ratunek, Cześć Przenajświętszego Sakramentu i Pomoc Maryi". Robi człowiek rachunek sumienia, przypominając sobie powołanie do życia zakonnego i słowa Pana do naszej Matki: „Będą Zgromadzeniem i żyć będą pod Regułą Pierwszą Braci Mniejszych, jak wy w ukryciu... Reguła ta jest ze wszystkich najdoskonalsza, a kto ją zrozumie i zachowa jej ducha, nie będzie sądzony". Człowiek czuje wyrzuty sumienia i szuka pomocy do powstania i naprawy opuszczeń w życiu zakonnem. I znowu przypomina sobie słowa Pana Jezusa do Matki naszego Zgromadzenia: „Wytrwają wszyscy, którzy się tobie oddadzą; jak pierwsi Apostołowie byli męczennikami ciała, tak wy jesteście męczennikami ducha". Zwłaszcza przypomina się nam wola Matki naszej, wyrażona w Ustawach Kapłanów Marjawitów: „Głównym środkiem do osiągnięcia tego celu (żeby świat cały

zwrócił się do Chrystusa Utajonego i w Nim znalazł swe odrodzenie), jest usiłowanie, aby wszystkie kościoły stały się rzeczywiście domami modlitwy, w którychby kapłani wraz z ludem bezustannie otaczali Przybytek Pański, łącząc się z Aniołami i Świętymi w oddawaniu Bogu nieustannej Chwały, żeby ziemia stała się odbiciem nieba".

Spełniając tę wolę naszej Męczennicy, w wigilję N. Roku, w nocy o 11 godzinie udaliśmy się do kościoła na Adorację. Zastaliśmy w kościele prawie wszystkich braci i siostry marjawitów z miasta; niektórzy przyszli z wiosek. Adoracji przewodniczył br. Bp. Jakób. Jaki był nastrój ducha świadczy o tem fakt, że jeden z marjawitów, który dawno już zaprzestał uczęszczać do naszego kościoła, — słysząc błaganie, które z serca obecnych płynęło: „O Mój Jezu, miłosierdzia"! rozpłakał się jak dziecko. Po Adoracji wszyscy kochani marjawici przystąpili do Komunji świętej.

Tak więc nie przy bankietach w noc Sylwestrową witaliśmy Nowy 1938 Rok, ale u stóp Boga, którego wszyscy przyjęli do serc, żeby z Nim i dla Niego pracować w dalszym ciągu ze wzmożoną siłą.

W uroczystość Nowego Roku Sumę odprawił br. Bp Jakób. A 3-go stycznia opuścił nas, śpiesząc do Świątyni, gdzie — jak mówił — czeka go praca redakcyjna.

Br. kapł. Michał.

Z **Lublina**. Z listu brata kapłana Jakóba Łuszczewskiego dowiadujemy się, że nasze starania u Władz Polskich i jego osobiste odniosły skutek. W nowo otworzonej parafji Korchów, powiatu Biłgorajskiego, gdzie niedawno władze powiatowe zabroniły odprawiania nabożeństw, na wznowienie ich pozwolono. Cieszymy się z tego powodu podwójnie. Raz, że biedni parafjanie korchowscy, którzy już znieśli wielki ucisk i prześladowanie od władz miejscowych za wierność naszemu Kościołowi, nagrodzeni zostali pociechą z odprawiania nabożeństw w ich wschodnim obrządku, do którego są bardzo przywiązani. A powtóre, że Konstytucja Polska przestaje być martwą literą i zaczyna wchodzić w życie nawet w głębokiej prowincji. Nareszcie zagwarantowana przez Konstytucję obywatelom Polski „wolność sumienia, wyznania i odprawiania obrzędów religijnych" przestaje być fikcją ku chwale szlachetnych jej twórców.

Z **Markuszowa**. W tych dniach nawiedził nas w Markuszowie br. kapł. Jakób, proboszcz lubelski. Ze swego ubóstwa przywiózł nam produkty żywnościowe, chcąc dopomóc nam w trudnych na początek warunkach, gdyż dopiero zaczynamy pracę na tej placówce po szkodach, jakie wyrządził jej ks. Piec, przedstawiciel biskupa Farona. Br. kapł. Jakób cieszył się bardzo, że ferment w parafji ustał, bo ludzie przekonali się o szkodliwej robocie ks. Pieca, i dzisiaj sami przyznają się, że ks. Piec podburzał ich do buntu przeciwko władzom naszego Kościoła. Mamy nadzieję w Bogu, że powoli wszystko uspokoi się całkowicie i piękna praca w duchu naszego Kościoła wyda pożądane skutki: życie pierwszych chrześcijan i rozwój oświatowo-społeczny.

Br. Bohdan, kapłan.

Niech pismo nasze będzie w każdym marjawickim domu!

Z życia innych kościołów

Od 14 do 16 grudnia 1937 r. odbywała się w Warszawie II sesja Synodu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (Reforma Lutra). Kościół ten w końcu 18 wieku przeżył ucisk w upadającej Polsce, która zaprowadziła przy schyłku swej niezależności totalizm rz.-katolicki. Wyznawcy Kościoła Ewang. Augs., a zwłaszcza jego kierownicy, do naszych czasów wysoko nieśli sztandar nauki Chrystusa Pana i jego realizacji w życiu tak prywatnem jak publicznem. W czasie wojny ostatniej szczerze zaznaczyli swą przynależność do społeczeństwa polskiego. Podczas gdy papież Benedykt XV przez Berthrama biskupa wrocławskiego i Achillesa Rattiego, nuncjusza papieskiego przy rządzie Polskim w Warszawie (dzisiejszy papież, Pius XI), przeprowadzając swoją rację stanu na terenie plebiscytu na Górnym Śląsku, zachęcał braci ślązaków do pozostania przy Rzeszy Niemieckiej, — władze Kościoła Ewangelickiego w Polsce wydawały listy pasterskie do braci ewangelików, zamieszkałych w prowincjach Polskich pod zaborem pruskim, zachęcając ich do głosowania za przyłączeniem się do Polski.

D. 14 grud. przed otwarciem Synodu ks. prof. Michejda odprawił uroczystą liturgję, po której ks. biskup dr. Juljan Bursche wygłosił kazanie przedsynodalne na temat z psalmu 41: „Bóg jest ucieczką naszą i siłą naszą, zadatkiem we wszystkim ucisku najpewniejszym. Przetoż nie będziemy się bać, choćby się poruszyła ziemia, choćby się przeniosły góry wpośród morza; choćby zaszumiały, a wzburzyły się wody jego i zatrzęsły się góry od nawałności jego".—„Chrześcijaństwo,— mówił sędziwy Naczelnik Kościoła, tak jak dzisiaj przez ludzi urzeczywistniane bywa, stoi przed bankructwem. Dzisiejszemu chrześcijaństwu spaczonemu, obłudnemu grożą wielkie niebezpieczeństwa, jednak ono zwycięży i zwyciężyć musi, jeśli Prawdy Boże w niem zawarte znowu stosowane będą..Chwieją się kościoły, jak trzcina na wietrze, idąc za rozmaitymi poglądami i hasłami sprzecznemi z prawdą Bożą. Jednak się ostaną, jeżeli chrześcijaństwo nasze nie będzie religją li tylko obrzędów i form zewnętrznych, ale religją sumienia i czynu".

Po kazaniu Ks. Biskup wprowadził w urząd nowych senjorów, księży A. Lotha, L. Maya, D. A. Schoeneicha, P. Nikodema, G. Manitiusa i Z. Loppego, którzy złożyli ślubowanie jako kierownicy dyecezyj: warszawskiej, piotrkowskiej, lubelskiej, śląskiej, wielkopolskiej i wileńskiej.

Niemiłym dyssonansem w tem czcigodnem zgromadzeniu było usunięcie się od udziału w niem i jego obradach księży niemieckiego pochodzenia. Ufamy jednak, że wysoka inteligencja, niezwykły takt i głęboki duch Chrystusowy ks. Biskupa Burszego zażegna niepożądany rozdział i dla dobra Kościoła przyprowadzi do porozumienia i jedności Braci Niemców.

Po ślubowaniu księży senjorów, rozpoczęły się obrady Synodu. Życzymy Braciom Ewangelikom błogosławieństwa Najwyższego Pasterza Chrystusa w ich pracach i światła Ducha Przenajświętszego w ich poczynaniach dla tryumfu na ziemi Polskiej Wielkiej Idei Chrystusowej.

Bp J.

CIEKAWE WIADOMOŚCI

Ulewa ustaw

Starożytna zasada prawnicza mówi: „nieznajomość prawa nie chroni przed karą“.

Jakież zastosowenie może mieć u nas w Polsce ta zasada i kto z nas potrafi orjentować się w polskiem prawodawstwie, jeżeli od listopada 1918 r. do października 1937 roku ogłoszono w urzędowym „Dzienniku Ustaw“ 16.122 pozycje?

Kiedy u nas tak będzie?

O niezwykłym wypadku uczciwości donoszą ze stolicy małego alpejskiego państewka Lichtenstein Vaduz.

Oto przed bubynek więzienia Lichtenstejnu, zajechał człowiek na motocyklu, oparł motocykl o mur więzienia i wszedł do środka.

Cztery tygodnie stała maszyna na ulicy, aż władze lokalne zwróciły na to uwagę i umieściły w piśmie urzędowem obwieszczenie, ażeby właściciel motocyklu zabrał go sobie w ciągu 24 godzin. Właściciel nie zjawił się. Mieszkańcy Vaduzu dzień w dzień mogli stwierdzić, że motocykl ciągle jest na miejscu.

Upłynęło jeszcze cztery tygoduie, aż pewnego ranka o 9 ej godzinie ten sam mężczyzna, który wszedł do więzienia, wyszedł z niego, wsiadł na motocykl, dał gazu i pojechał. Miał on do odsiedzenia karę dwuch miesięcy za kłusownictwo — a chcąc sobie oszczędzić pieniędzy za garażowanie swego wehikułu, wolał zostawić go na ulicy. Miał zaufanie do swych współobywateli — i nie zawiódł się.

Rekord szybkości

W połowie listopada z. r. słynny samochodowy kierowca angielski Eyston pobił rekord szybkości samochodów, osiągając na swej specjalnie zbudowanej maszynie, szybkość 513 klm. na godzinę. Samochód Eystona ma 10 metrów długości a $1^1/_2$ metra szerokości i 1 metr 27 cm. wysokości. Siła motoru wynosi 4750 koni mechan. Główny wysiłek inżynierów konstruktorów tej maszyny był skierowany do hamulców, których działanie wydzielało tak olbrzymie gorąco, że mogło zamienić w parę 200 litrów wody; ciężar wozu wynosi. 7336 kg.

Rekord Eystona kosztował miljon sześćset tysięcy złotych.

Anglja wzmacnia swoje załogi w Egipcie

Z Anglji do Egiptu wyruszają wojska wyszkolone w obronie przeciwlotniczej, które wzmocnią rozmieszczone w Egipcie załogi angielskie. Zapowiedziane transporty wojsk angielskich do Egiptu wywarły duże niezadowolenie we Włoszech, tembardziej, że niedawno jeszcze pod naciskiem Włoch, rząd egipski domagał się zmniejszenia garnizonów angielskich. Widocznie rząd egipski wyraził obecnie zgodę na wylądowanie nowych wojsk.

Wojna w czasie pokoju

Japończycy zdobyli już w Chinach obszar przeszło dwa razy większy od Polski, i to bez wypowiedzenia wojny.

W walkach dotychczasowych zginęło po obu stronach kilkaset tysięcy ludzi.

Niemcy wyciskają oliwę ze szmat

Władze państwowe we Wrocławiu wydały zarządzenie, wzywające, aby szmaty, służące do czyszczenia naczyń nie były wyrzucane po użyciu, ale odstawiane do zbiornic, gdzie będą poddane „odoliwieniu“, a następnie do dalszego użytku. W ten sposób da się podobno uzyskać rocznie ze wszystkich gałganów i szmat około miljona kilogramów oliwy.

ODZNACZENIE DZIAŁACZY GMINNYCH

Premjer gen. Sławoj-Składkowski wydał zarządzenie, że w każdej gminie mają być znalezieni dwaj godni obywatele, bez różnicy wyznania i narodowości, którzy najwięcej zdziałali w tej gminie, najbardziej się wyróżnili, ażeby dać im brązowy krzyż zasługi, by ludzie wiedzieli przynajmniej, jak wygląda odznaczenie polskie.

SZALEŃSTWO HAZARDU

Ilu ludzi oddaje się szaleństwu hazardu wykazuje cyfra obrotu dziennego kas totalizatora na wyścigach konnych: — wynosi ona 450 tysięcy złotych dziennie, czyli w dniach 130-tu sezonu wyścigowego — 60 miljonów złotych.

PRODUKCJA ZBOŻA MALEJE

Przed wojną europejską u nas w Polsce produkcja czterech głównych gatunków zboża na głowę ludności wynosiła 385 kg. W roku 1930 — 380 kg., a obecnie wynosi tylko 364 kg., pozostając daleko w tyle za wzrostem ludności przez ten szereg lat.

STAN INWENTARZA ŻYWEGO W POLSCIE

Koni i trzody chlewnej rolnictwo polskie ma dziś mniej, niż 5 lat temu. Wzrosła jedynie liczba bydła, owiec i kóz.

ZUŻYCIE NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Rolnictwo niemieckie zużywa na hektar dwadzieścia trzy razy więcej azotu niż polskie. Zużycie superfosfatu w ciągu ostatnich lat czterech wzrosło w Niemczech o 25 procent, w Polsce w tym samym czasie spadło o 63 procent.

Ale też i ceny nawozów sztucznych w Niemczech są o połowę niższe od naszych cen.

ŻYDZI NIE CHCĄ MIEĆ SWOJEGO PAŃSTWA

Publicysta francuski Renè Seguy ogłosił sprawozdanie ze swej podróży do Ziemi Świętej, w którem udowadnia, że wielcy kapitaliści żydowscy rozmyślnie paraliżują odbudowę państwa żydowskiego.

PIENIĄDZE PSUJĄ LUDZI

We Francji — Marynarz Henryk Doncje wygrał miljon na loterji. Zaraz uciekł ze służby wojskowej i ruszył w świat. Nie minęły dwa lata, jak hulanki i podróże cały miljon zjadły, a skruszony dezerter wrócił do kraju i oddał się w ręce policji. Sąd skazał nieszczęśliwego miljonera na trzy lata więzienia za dezercję.

ZARZĄDZENIE NIEMIECKIE

W Niemczech wyszło zarządzenie o zbieraniu obowiązkowem przez ludność przeczytanych gazet i wszelkich papierów. Obliczenia podobno miały wykazać, że tą drogą można będzie wyzyskać 35 procent papieru wypuszczonego przez papiernię.

Część tych odpadków będzie ponownie przerabiana na papier gazetowy, reszta będzie zużyta w innych gałęziach przemysłu, jako masa papierowa.

Z masy tej mają być wyrabiane części samochodowe, a może i karoserje.

DZIAŁALNOŚĆ KOP-u

Przed założeniem przez Marszałka Piłsudskiego Korpusu Ochrony Pogranicza, czyli t. zw. KOP-u, notowano 2 tysiące napadów bandyckich rocznie na granicy naszej z Bolszewją. Po założeniu KOP-u liczba ta spadła w ciągu roku do 200, w drugim roku było ich tylko 5, a obecnie zupełnie ustały.

Oczyszczono 1500 klm. granicy i zaprowadzono porządek.

Pismo zdano na pocztę dnia 13-go stycznia.

Druk. J. Rżysko. Płock, Dobrzyńska 27.

HUMOR

KAZIMIERZ LASKOWSKI

ŚWIĘTA

U Błażejowej, na Tamce
Przeszły święta aż miło:
Były śledzie, pierniki
I napitków wbród było.

Błażej w mieście nakupił
Słodkiej wódki i piwa,
Błażejowa przez tydzień
Piekła różne pieczywa.

Były strucle dwoiste
I z powidłem i z makiem,
I karaski smażone
I półmisek z szczupakiem.

I kapusta i grzyby,
I miód prząśny, orzechy...
Słowem, taka wieczerza,
Że choć karaj za grzechy!

To też przeszły Błażejom
Godnie święta, aż miło,
Dwóch się jeno z czeladzi
Przy kieliszku pobiło.

Potem dzieciak zachorzał,
Zawołali doktora;
Potem samej Błażejce
Nocą śniła się zmora.

Potem jeno się jeszcze
Krew zapiekła w Błażeju,
Ale mu się ulżyło
Po kwaterce oleju.

No, i Boruch wziął warsztat
Za zaległe procenta,
Ale zresztą szczęśliwie
Przeminęły im Święta.

Ze sprawozdania o walce naszych bokserów w Norwegji:

„Koziołek w wadze koguciej walczy jak lew".

Zawiadomienia

Znaczne ulgi w opłatach pocztowych

Zarządzeniem Ministra Poczt i Telegr. zostało zniesione pobieranie przez listonoszów wiejskich dodatkowych opłat za przyjęcie przesyłek rejestrowanych, a więc n. p. listów poleconych, paczek, przekazów. Mieszkańcy wsi zaoszczędzą więc 10 gr. od każdego listu poleconego, 20 gr. od paczki i 10 gr. od przekazu. Zrzekając się tych opłat na rzecz ludności wiejskiej, poczta spodziewa się, że to udogodnienie będzie stanowiło dużą zachętę dla ludności wiejskiej, do szerszego korzystania z jej usługi, przyczyni się wydatnie do rozwoju pomyślnie zapoczątkowanej służby listonoszów wiejskich.

Należy nadmienić, że zwykłe listy i kartki przyjmują listonosze wiejscy bez żadnych dopłat.

Rady praktyczne

Kafle w kuchni i w łazience będą zawsze czyste i błyszczące, jeżeli wymyjemy je wodą z mydłem z dodatkiem niewielkiej ilości salmiaku. Kafle należy po umyciu wytrzeć skórkową szmatką.

*

Zlew będzie czysty, jeżeli myć go będziemy sodą i gorącą wodą.

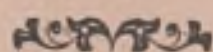
*

Wilgotne ściany dostają plam, które przechodzą na tapety i szerzą w mieszkaniu przykry zapach. W takim wvpadku należy zerwać tapetę i wilgotne miejsca posmarować wodnym szkłem. Pleśn się wówczas nie tworzy, gdyż szkło wodne zamyka dstęp wilgoci. Nowa tapeta winna być przyklejona klajstrem, do którego domieszany jest środek antyseptyczny. Zwykły klajster z mąki jest wspaniałą pożywką dla pleśni; jeżeli się jednak doda do niego trochę karbolu, pleśń się nie będzie tworzyła.

ZAKŁADY
Klasztoru Sióstr Marjawitek
W PŁOCKU

ul. Dobrzyńska Nr. 27 i 29.

telefon 11-79, Konto P. K. O. 62.427

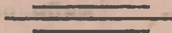


Zgodnie z Regułą pierwotną św. Franciszka z Asyżu zakonnicy i zakonnice marjawitki, jako też i Zgromadzenia ich nie mogą posiadać żadnej własności. Utrzymywać siebie i swoje zakłady dobroczynno-społeczne muszą z własnej pracy i dobrowolnych ofiar. Dlatego prowadzą dla użytku Klasztoru następujące

PRACOWNIE:

Haftów artystycznych,
Robót kościelnych,
Bielizny damskiej i męskiej,
Pracownia ubiorów damskich i dziecinnych oraz futer,
Pracownia trykotaży i robót ręcznych włóczkowych,
Pracownia kołder,
Tkalnia,
Warsztat szewcki,

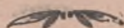
Drukarnia i Introligatornia,
Wyroby masła i serów,
Piekarnia mechaniczna,
Pracownia wyrobów cukierniczych,
Wytwórnia napojów gazowych,
Jadłodajnie: **I. ul. Tumska nr. 6,**
II. ul. Grodzka nr. II,
Sklep spożywczy **ul. Dobrzyńska 29.**



INSTYTUCJE DOBROCZYNNO-SPOŁECZNE
Sióstr Marjawitek

Internat dla sierot i ubogich dzieci,
Szkoła powszechna,
Przedszkole,

Bezpłatna kuchnia dla ubogich i bezrobotnych,
Przytułek dla starców.



Centrala Związku Młodzieży Marjawickiej „Templarjuszki“.